

Śmigus – dyngus czy malowanie jajek to tradycyjne zwyczaje wielkanocne. Są jednak zwyczaje mało znane, które kultywuje się niezwykle uroczyście w różnych miejscach w Polsce.

Bębny w Iwaniskach

Tradycja wielkanocnego bębnienia znana jest w miejscowości od niepamiętnych czasów. Najpierw werbliści przygotowują ogromnych rozmiarów, powleczony grubą, dobrze wyprawioną skórą taraban. Na kilka minut przed północą bęben wnoszony jest do kościoła, gdzie trwa jeszcze czuwanie przy grobie. Z wybiciem godz. 12- tej rozpoczyna się kilkunastominutowy koncert najbardziej doświadczonego dobosza. Następnie wszyscy wyruszają ulicami miasteczka, gdzie grają przed domami. Oczekują ich zwłaszcza panny, gdyż zwyczaj nakazuje zagrać przed ich domem. Gospodarz domu, przed który zawitają muzycy, wita bębniarzy i zaprasza na krótki poczęstunek, w trakcie którego wszyscy składają sobie wzajemnie życzenia świąteczne.

Na Śląsku: Wielkanoc w konnym orszaku

Spędzający Wielkanoc na Śląsku mogą podziwiać kawalkady jeźdźców, którzy na koniach przemierzają wiejskie drogi i ulice tutejszych miejscowości. Największa konna procesja odbywa się w Pietrowicach Wielkich. Zwyczaj ten obchodzi się tutaj od 300 lat i wiąże się z tradycją święcenia pól. W Poniedziałek Wielkanocny jeźdźcy na koniach wyruszają spod kościoła parafialnego. Orszak otwiera jeździec z krzyżem opasanym czerwoną wstęgą. Przy wtórze pieśni i modlitw wszyscy udają się do kościółka pątniczego p.w. Świętego Krzyża, w którym odbywa się nabożeństwo w intencji pomyślnych zbiorów, a do wsi uczestnicy procesji wracają polnymi drogami.

Krakowskie odpusty

W Wielkanocny Poniedziałek na krakowskim Salwatorze odbywa się słynny odpust Emaus. Przyjął on nazwę od biblijnej wsi Emaus, do której podążał zmartwychwstały Chrystus. W poświęteczny wtorek na Starym Podgórzu, odbywa się zaś Święto Rękawki. Wiąże się ono z legendą o kopcu Kraka, który wdzięczny lud usypał po śmierci króla. Nazwa wzięła się od tego, że ziemię na kopiec noszono w rękawach. Odpust zaczyna się od toczenia jaj i kołaczy z Kopca Krakusa. Później czeka jeszcze wiele atrakcji nawiązujących do czasów średniowiecza.

Turki w Dolinie Sanu

Historia tego zwyczaju sięga roku 1683. Wtedy to przodkowie dzisiejszych radomyślan zasłużyli się w wyprawie Jana II Sobieskiego przeciwko Turkom. Do rodzinnego miasta wrócili na wiosnę następnego roku, w Wielki Piątek, gdy w tutejszym kościele trwało nabożeństwo. Wystrojeni w zdobyczne mundury i oręż zdobyty na Turkach od razu zaciągnęli straż przed Grobem Chrystusa. Od tamtego wydarzenia radomscy mieszczańscy kultywują tę tradycję. W Wielką Sobotę, po mszy odbywa się uroczysty przemarsz Turków przez miasto. W orszaku idzie – basza – dowódca straży, jego pomocnicy tzw. figłowi oraz szeregowi żołnierze. Najwięcej emocji budzi zachowanie tzw. doktorów, którzy w szpiczastych czapach ozdobionych kolorową bibułą wyciągają z tłumu dziewczęta i tańczą z nimi na ulicach. A wszystko to przy wtórze wesołej muzyki, huku moździerzy i petard, blasku sztucznych ogni. Po mszy rezurekcyjnej Turki chodzą w pełnym rynsztunku od domu do domu i składają mieszkańcom życzenia. W

oba świąteczne dni głównymi ulicami Radomyśla przechodzi uroczysta defilada.

Bziuki w Koprzywnicy

To jeden z najbardziej widowiskowych zwyczajów wielkanocnych. Ma miejsce w tutejszym kościele podczas procesji rezurekcyjnej. W zupełnej ciemności kilku strażaków wydmuchuje energicznie słup powietrza z rozpyloną naftą w kierunku płonącej pochodni. Ta zapala się z charakterystycznym odgłosem, tworząc długi, nawet na kilka metrów słup ognia. „Bziuki” czyli nocne zabawy z ogniem mają bardzo długą tradycję i nawiązują do pradawnych zwyczajów

Źródło: Olga Mojsiejuk, <http://horoskop.wp.pl>